

Dzejkop, Czarny Bez

Czarny Bez

1.

Żyła sobie dziewczyna była z matką sama w domu
Szwendając się po dworze nie mówiła nic nikomu
Była zamknięta w swym świecie, codziennie na diecie
Przecież dziewczyny zazdrościły jej urody, wiecie
W domu było ciężko - mimo wszystko mama miała hajs
Dla niej nie był dom to był tylko zwykły szajs
Matka miała prace i kochanków dwóch na boku
Dlatego, że jej mąż nie żyje od ponad roku
To ona zmusiła go do skoku swoim zachowaniem
Zdradzała go na każdym kroku - to na pierwszym planie
Drugim daniem natomiast było jej nie szanowanie
I od każdej sytuacji kurwa rąk umywanie
Wracając do dziewczyny - w szkole dobrze się uczyła
Nie miała problemu z niczym - uczyć się lubiła
Lecz sytuacja w domu ją do tego kurwa nakłoniła
To nie heroina a matka płynęła w jej żyłach

2.

Skończyła na odwyku Co zostało po niej ?
Tylko biała ściana
Nie sądziła, że to zacznie się od rana
Gorąca kawa to jej pomagało przeżyć te dni
Kiedy w myślach miała wizje o przelewie krwi
Zamknięte drzwi w swoim pokoju ciągle miała
Nie wiedziała, że jest podglądana przez kochanków mamy
Rany na psychice pootwierane od nowa
Myśl czarno-biała a nie kolorowa
Głowa pełna mrocznych myśli pomagała jej
Przeżyć w świecie pełnym zła i wylanych łez
Czarny bez stał przy oknie na jej parapecie
Stała często przed nim i myślała o jebanym świecie
Tego dnia jednak ta sytuacja ją przerosła
Trzaskając drzwiami krzyczy do matki, że jest dorosła
Przechodząc przez ulice podjechała Be Em Ka jebana
Tego właśnie dnia dziewczyna została porwana

3.

Nie wiedziała dokąd jedzie była przerażona
Słyszy głosy porywaczy, akcja była przesądzona
Ona zabrała jednemu broń, położyła na niej dłoń
I jednym strzałem przestrelili skroń
"Spłon" - to ostatnia rzecz, którą życzyła światu
Przed odejściem do zaświatów, wróciła po tych kilka kwiatów
Od razu przypomniała sobie ile spokoju dały
Wytrzymały razem z nią wszystkie chwile mały
Anioł teraz nad nią czuwa, nie pozwoli jej na gniew
Nie pozwoli jej na złość - tylko spokój i anielski śpiew
Dookoła tego wszystkiego również z nimi Bóg
Jest przyjacielem a zachowuje się jak wróg
U bram próg nie pozwala jej się dostać do raj

Jest na haju teraz myśli tylko przyjemnym spaniu
Znajduje się na dole jej stary ojciec jest tam też
Nie doznała spokoju, został tylko czarny bez